



Kraków 12 sierpnia 2022

KANCELARIA RADY MIASTA KRAKOWA SEKRETARIAT	
wpłynęło dnia:	2022 -08- 1 2
Nr .....	
Podpis .....	

Szanowny Panie Prezydencie,

Uprzejmie proszę o odpowiedź na prośbę mieszkanki Krakowa (podanie w załączniku). Twierdzi, że nie dostała żadnej odpowiedzi, a jej sytuacja, patrząc na załączone pismo , jest rzeczywiście bardzo dramatyczna.

Kraków, dnia 23 kwietnia 2022 roku



## URZĄD MIASTA KRAKOWA

Wydział Mieszkalnictwa

Rynek Podgórski 1

30-533 Kraków

### UZASADNIENIE WNIOSKU W SPRAWIE MIESZKANIOWEJ

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o przyznanie nam lokalu socjalnego z uwagi na to, że od 2019 roku nie mamy gdzie mieszkać.

Do października 2019 roku byliśmy właścicielami lokalu mieszkalnego położonego w Krakowie w [REDAKCYJA], jednak z uwagi na niezwykle trudną sytuację materialną zostaliśmy go pozbawieni. Zawarliśmy bardzo niekorzystną umowę o kredyt, ostatecznie nasze mieszkanie zostało obciążone hipoteką przymusową i zostaliśmy postawieni pod ścianą, że albo je sprzedamy, albo zostanie zlicytowane przez komornika. Teraz mamy świadomość, że kiedy odbyłaby się licytacja, to musielibyśmy otrzymać lokal socjalny, a my obawiając się utraty wartości nieruchomości zdecydowaliśmy się na sprzedaż i to był nasz błąd. Nie byliśmy świadomi prawnie. Środki ze sprzedaży lokalu przeznaczaliśmy na spłatę części naszych długów. Nadal posiadamy zajęcia komornicze na naszych emeryturach i po potrąceniu zostaje nam minimum egzystencjalne.

Obydwoje z mężem jesteśmy emerytami, mąż ma 75 ja 72 lata i jesteśmy bardzo schorowani, nie mamy już sił, żeby podjąć pracę. Ja od 2015 roku pozostaję w stałym leczeniu ortopedycznym, czekają mnie operacje wstawiania endoprotez do kolan oraz zabieg kręgosłupa, ponadto wykryto u mnie guz na płucu. Razem z nami mieszka 50-letni syn, który od wielu lat cierpi na alkoholizm, nie pracuje i pomimo wielokrotnych prób podjęcia leczenia, naszych wysiłków i starań różnych terapeutów nie udało mu się poradzić sobie z tym strasznym nałogiem. Jego choroba niszczy jego zdrowie ma arytmie, nadciśnienie, niedowład nóg. Liczyliśmy, że po terapii podejmie pracę i pomoże nam coś wynająć. Jednak tak się nie stało.

Nie mamy stałego mieszkania, mieszkamy „kątem” u 92 letniej cioci, która ma garsonierę o pow. 24 m.kw. na os. Wysokim w Krakowie. Ciocia z racji swojego wieku jest schorowana, potrzebuje ciszy, spokoju i stałej opieki. Rodzina nie zgadza się na nasz dłuższy pobyt w tym mieszkaniu, do którego nie mamy i nie będziemy mieć tytułu prawnego, albowiem ciocia przeniosła już dawno jego własność na kogoś innego.

Z racji naszego wieku żaden bank nie udzielił nam ani kredytu, ani pożyczki, żebyśmy mogli coś nabyć. Całego życia oboje z mężem ciężko pracowaliśmy i na jesieni życia przydarzyły nam się takie straszne problemy. Ja pod wpływem tych wszystkich stresujących zdarzeń zaczęłam mieć problemy z pamięcią, po zaplanowanych operacjach, które zostały przesunięte ze względu na pandemię potrzebuję jakiś spokojny kąt, żeby móc w dojść do siebie.

Na marginesie pragniemy zaznaczyć, że młode rodziny mają teraz dużo łatwiejsze życie. Mają „mieszkania na start”, „500+”, „becikowe”, „300+”, a o nas seniorach już mało kto pamięta. Wychowaliśmy trójkę dzieci, wożąc je codziennie wczesnym rankiem z os. Jagiellońskiego do żłobka na os. Na Wzgórzach, żeby na 7.00 zdążyć do pracy. Nie otrzymywaliśmy świadczeń socjalnych, całe życie sobie radziliśmy samodzielnie, nigdy nie korzystaliśmy z żadnej pomocy, jednak dzisiaj przyszło nam prosić o pomoc władze miasta, w którym całe życie mieszkaliśmy, pracowaliśmy i płaciliśmy podatki. Nie pozostanie Państwo głusi na naszą prośbę. Przed nami widmo noclegowni, a ta perspektywa wydaje nam się straszna. Rozumiemy, że miasto w obliczu wojny w Ukrainie ma bardzo duży problem z zapewnieniem mieszkań, ale proszę nie zapominać o nas, my także, a może nawet przede wszystkim potrzebujemy Państwa pomocy.

Biorąc powyższe pod uwagę wnosimy jak na wstępie.

Z wyrazami szacunku

.....